

MARZEC '68



**INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ**

**Autorzy: Jerzy Eisler, Paweł Sasanka, Sławomir Stępień
Koncepcja plastyczna serii: Aleksandra Kaiper-Miszułowicz
Redakcja: Magdalena Jagielska
Korekta: Inga Jaworska-Róg
Projekt graficzny: Katarzyna Dinwebel
Recenzja: Filip Musiał**

Przygotowując wystawę, dołożyliśmy wszelkich starań, ale pomimo poszukiwań nie udało się nam dotrzeć do wszystkich autorów zamieszczonych fotografii oraz właścicieli praw majątkowych. Będziemy wdzięczni za wszelką pomoc w ustaleniu autorstwa tych zdjęć oraz w dotarciu do aktualnych właścicieli praw majątkowych w celu uregulowania stosownego wynagrodzenia z tytułu ich wykorzystania na wystawie.

„DZIADY”

Józef Duriasz jako
Ksiądz Piotr w spektaklu *Dziady*.
Fot. Mariusz Szyperko/PAP

My, młodzież
warszawska,
protestujemy przeciwko
decyzji zakazującej
wystawiania
w Teatrze Narodowym
w Warszawie *Dziadów*
Adama Mickiewicza.
Protestujemy przeciwko
polityce odcinania się
od postępowych tradycji
narodu polskiego.

W ciągu dwóch tygodni pod petycją tej treści w samej Warszawie zebrano 3145 podpisów. 16 lutego 1968 r. Irena Lasota złożyła ją w Sejmie PRL.

25 listopada 1967 r. w Teatrze Narodowym w Warszawie odbyła się premiera *Dziadów* Adama Mickiewicza w reżyserii Kazimierza Dejmka. Inscenizacja wywołała zainteresowanie władz partyjnych zaalarmowanych doniesieniami Służby Bezpieczeństwa o żywych reakcjach publiczności, zwłaszcza przy fragmentach antyrosyjskich. W Warszawie wkrótce rozeszła się plotka, że ambasada radziecka żąda zdjęcia spektaklu ze sceny. Po wystąpieniu Gomułki 19 marca 1967 r. na spotkaniu z warszawskim aktywnym partyjnym z różnych województw napływały meldunki o tym, jak je przyjęto w terenie.

W takiej atmosferze władze PZPR podjęły decyzję o tym, że ostatni, dziesiąty spektakl *Dziadów* odbędzie się 30 stycznia 1968 r. Przedstawienie to postanowili wykorzystać „komandosi” oraz młodzież z Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej do zorganizowania protestu przeciwko cenzorskim praktykom. Po spektaklu udali się pod pomnik Mickiewicza, gdzie złożyli biało-czerwone kwiaty oraz zawiesili transparent z napisem: „Żądamy dalszych przedstawień”. Demonstrantów rozgoniła pałkami milicja, zatrzymała 35 z nich. Dziewięciu z nich kolegium karno-administracyjne ukarało dotkliwymi karami grzywny. Dzień później „komandosi” zdecydowali się na otwarty protest w obronie *Dziadów*.

W 1964 r. na Uniwersytecie Warszawskim zaczęło kształtować się środowisko skupione wokół Jacka Kuronia i Karola Modzelewskiego. Z czasem, ze względu na sposób działania, nazwano ich „komandosami”. Pojawiali się niespodziewanie na oficjalnych zebraniach, podczas których wdawali się w dyskusję i zadawali „niewygodne” pytania, np. o Katyń. Znaczną część „komandosów” stanowiły dzieci prominentnych działaczy komunistycznych.



Zatrzymani przez milicję:
Józef Dajcgewand i Jan Lityński.
Fot. Muzeum UW



Irena Lasota.
Fot. Muzeum UW



Gustaw Holoubek jako Konrad-Gustaw.
Fot. Mariusz Szyperko/PAP



29 lutego o godz. 16.00 w Nadzwyczajnym Walnym Zebraniu Oddziału Warszawskiego Związku Literatów Polskich wzięło udział około 400 pisarzy. W tajnym głosowaniu przyjęto rezolucję krytykującą działanie cenzury oraz arbitralną politykę kulturalną władz, domagając się przywrócenia *Dziadów* w inscenizacji Dejmka. Szczególnie burzliwy przebieg miała dyskusja w dużej mierze poświęcona polityce kulturalnej władz PRL. Najostrzej wypowiedzieli się m.in.: Jerzy Andrzejewski, Paweł Jasienica, Mieczysław Jastrun, Stefan Kisielewski, Leszek Kołakowski, Artur Międzyrzecki oraz Antoni Słonimski.

*Według mnie ta młodzież, która demonstrowała przeciwko decyzji zdjęcia *Dziadów*, jest młodzieżą dobrą, tą, która dowodzi, że obchodzi ich coś więcej poza własną karierą.*

Paweł Jasienica



Paweł Jasienica. Fot. Dom Literatury – Biblioteka



Andrzej Kijowski – autor projektu przyjętej rezolucji.
Fot. Dom Literatury – Biblioteka



Antoni Słonimski. Fot. Adam Mottl/PAP

Nie każdy pisarz może być sumieniem narodu. Nie są, nigdy nie byli i nigdy nie będą sumieniem narodu różnego rodzaju Grzędzińscy, Słonimscy, Bejnary-Jasienice czy Kisielewscy. [...] prawdziwym sumieniem narodu jest Polska Zjednoczona Partia Robotnicza.

Czesław Domagała, I sekretarz KW PZPR w Krakowie



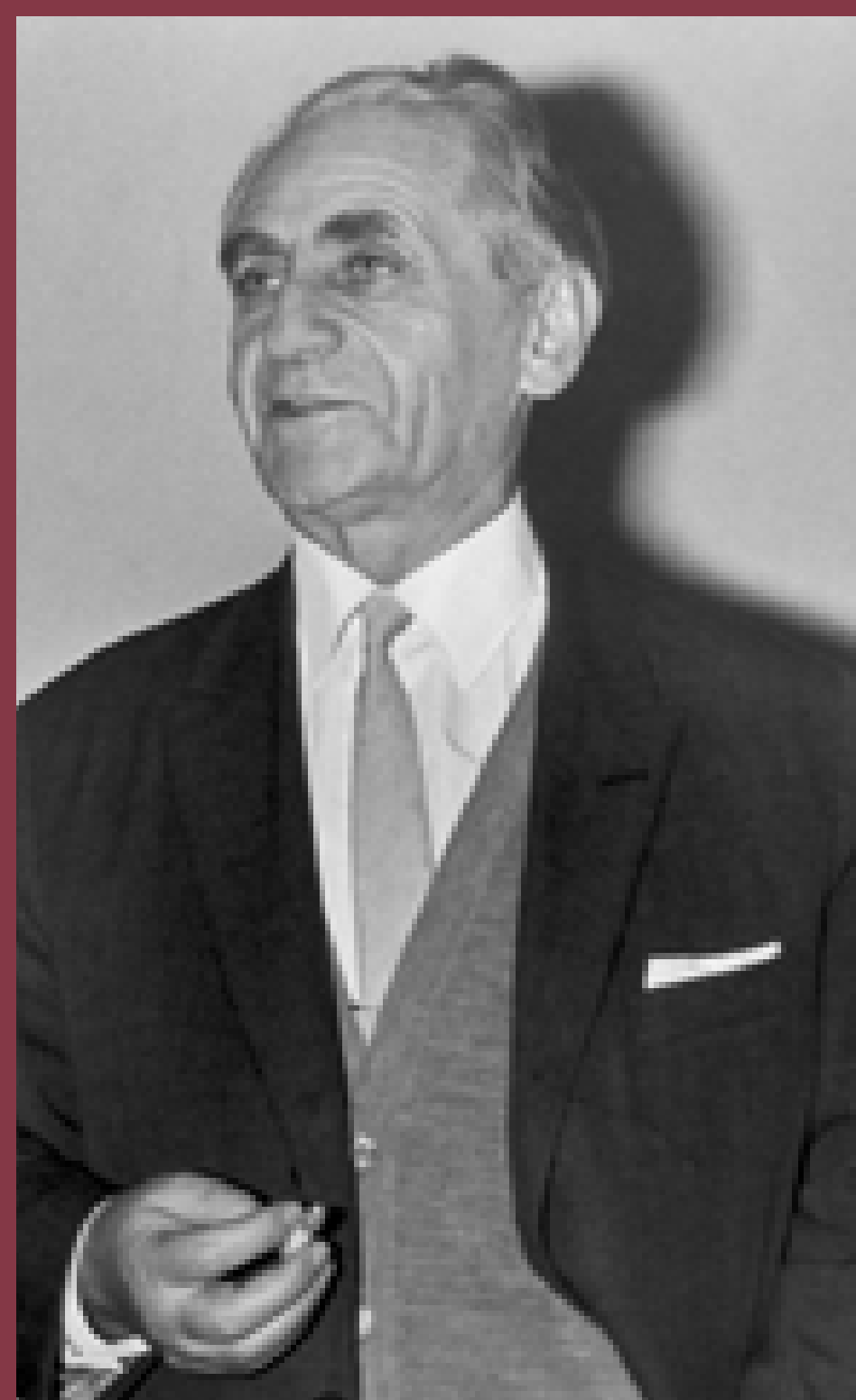
INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ

PROTEST PISARZY

Władze zapamiętały, kto i co tego dnia mówił. Autorzy szczególnie ostrych wypowiedzi w Marcu stali się jednym z głównych celów brutalnych ataków propagandy. Spośród nich najwyższą cenę mieli zapłacić Paweł Jasienica i Stefan Kisielewski. Ten drugi, któremu Władysław Gomułka długo pamiętał użyte przez niego określenie „dyktatura ciemniaków”, 11 marca wieczorem został napadnięty przez „nieznanych sprawców”.



Artur Międzyrzecki.
Fot. Dom Literatury – Biblioteka



Mieczysław Jastrun.
Fot. Dom Literatury – Biblioteka



Jerzy Andrzejewski.
Fot. Dom Literatury – Biblioteka

Współczesność jest zakłamana, historia fałszowana. Znajdujemy się w sytuacji, w której my, polscy pisarze, z całą, na jaką tylko nas stać, siłą i stanowczością powinniśmy uderzyć na alarm, ponieważ sam byt polskiej kultury i polskiej twórczości jest zagrożony. **Dokąd idziemy?**

Jerzy Andrzejewski

Owi Zambrowscy, Staszewscy, Słonimscy i spółka w rodzaju Kisielewskiego, Jasienicy i innych, [...] dowiedli niezbitcie, że służą obcym interesom.

Edward Gierek, I sekretarz KW PZPR w Katowicach



Stefan Kisielewski. Fot. Dom Literatury – Biblioteka

Stefan Kisielewski został napadnięty przez jakichś osobników i pobity bardzo dotkliwie. Widziałem go wtedy, rzeczywiście miał plecy zupełnie granatowe, po prostu od pałek czy jakichś kijów.

Andrzej Kijowski



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ



WYBUCH

W lutym prokuratura prowadziła śledztwo przeciwko Adamowi Michnikowi i Henrykowi Szlajferowi w związku z przekazaniem informacji zagranicznemu dziennikarzowi. 4 marca ogłoszono decyzję ministra oświaty i szkolnictwa wyższego Henryka Jabłońskiego o relegowaniu tych studentów z Uniwersytetu Warszawskiego. W świetle przepisów była to decyzja bezprawna. W południe 8 marca „komandosi” zorganizowali na dziedzińcu Uniwersytetu wiec w obronie obu kolegów. Jednocześnie zamierzali poprzeć rezolucję przyjętą przez literatów. Do tego wiecu przygotowywał się również aparat władzy.



Adam Michnik.
Fot. Muzeum UW



Henryk Szlajfer.
Fot. Muzeum UW

Wiec w obronie swobód demokratycznych
Piątek godz. 12
Dziedziniec UW
Precz z represjami!
Autonomia Uniwersytetu zagrożona!

Treść ulotki autorstwa Jacka Kuronia, jednej z wielu kolportowanych wtedy na terenie UW

Klasa robotnicza przeszła dużą edukację zawodową i polityczną, umie odróżnić rzodkiewkę od komunisty. [...] Po wiedzę trzeba iść na uczelnię, po rozum do klasy robotniczej.

Jerzy Niewola, I sekretarz KZ
w Zakładach Przemysłu Odzieżowego „Femina”

Henryk Jabłoński,
minister oświaty i szkolnictwa wyższego.
Fot. Marian Sokołowski/PAP



8 MARCA

8 marca 1968 r. o godz. 12.00 przed budynkiem Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego rozpoczął się wiec, a tłum z każdą chwilą rósł. Gdy pierwsza faza wiecu dobiegała końca, na dziedziniec uniwersytecki wjechały autokary z napisem „Wycieczka”. Wsiadło z nich kilkuset mężczyzn w cywilnych ubraniach. Choć prosili studentów o spokojne rozejście się, sami zachowywali się coraz agresywniej. Dochodziło do rękoczynów.



Wiec przed budynkiem BUW. Fot. AIPN

Wyglądali jak wycieczka z Moskwy. Wszyscy mieli jesionki w jodełkę, a w rękawach ukryte pałki.

Uczestniczka wiecu

Studenci, w których obronie występowano w czasie wiecu:

Fot. Muzeum UW



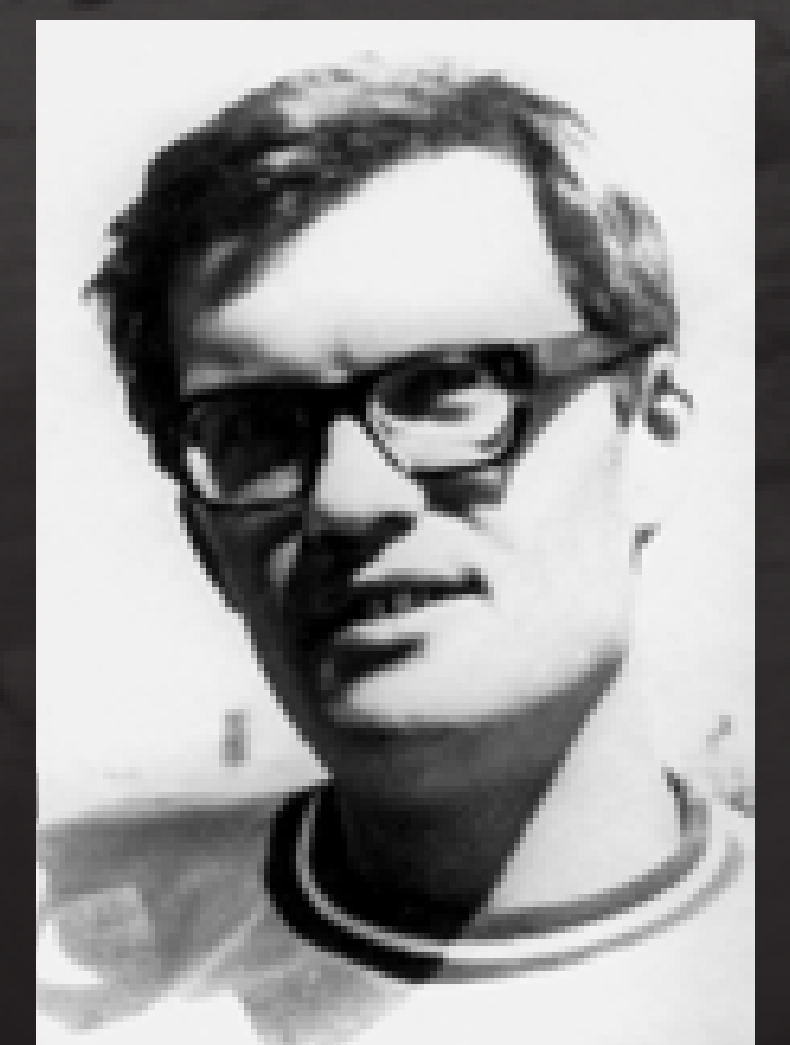
Marta Petrusiewicz



Sławomir Kretkowski

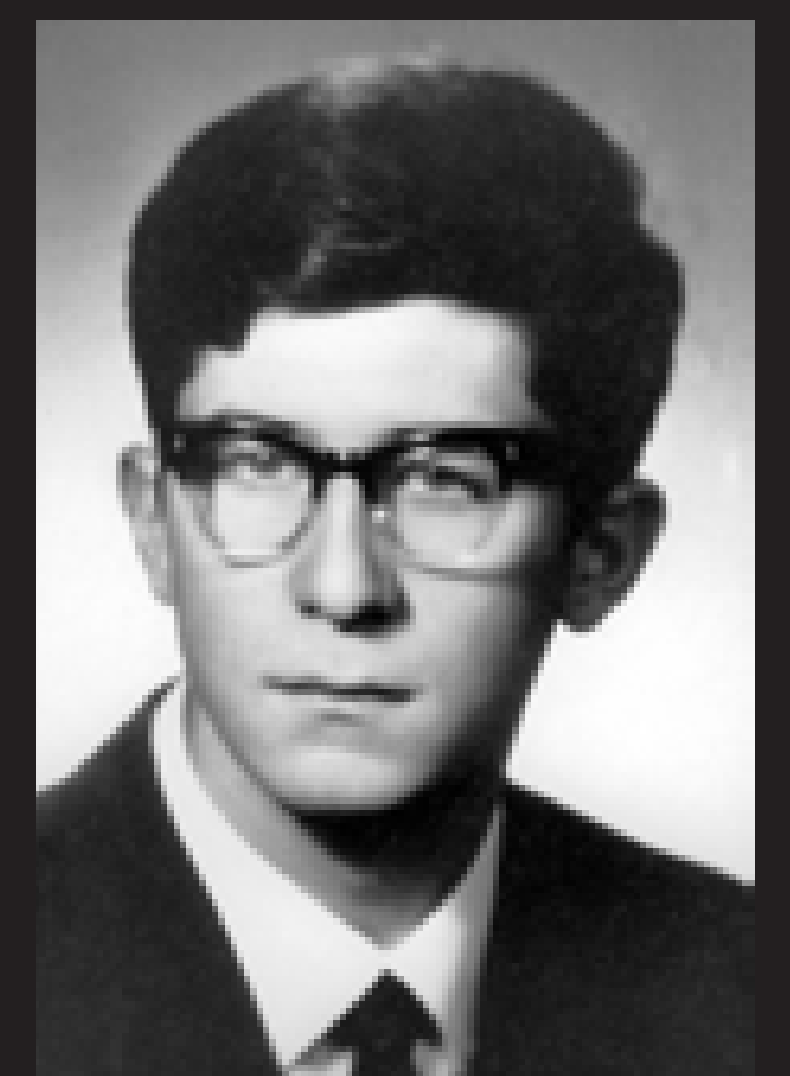


Wiktor Nagórski



Mirosław Sawicki

W przyjętej przez akłamację rezolucji studenci sprzeciwiali się naruszaniu Konstytucji PRL, represjonowaniu kolegów, którzy uczestniczyli w demonstracji w obronie *Dziadów*, oraz decyzji o relegowaniu z Uniwersytetu Michnika i Szlajfera. Druga rezolucja, odczytana przez Wiktora Góreckiego i Mirosława Sawickiego, solidaryzowała się z głosem Warszawskiego Oddziału Związku Literatów Polskich, który potępił zaostrenie cenzury i zdjęcie z afisza *Dziadów* Mickiewicza.

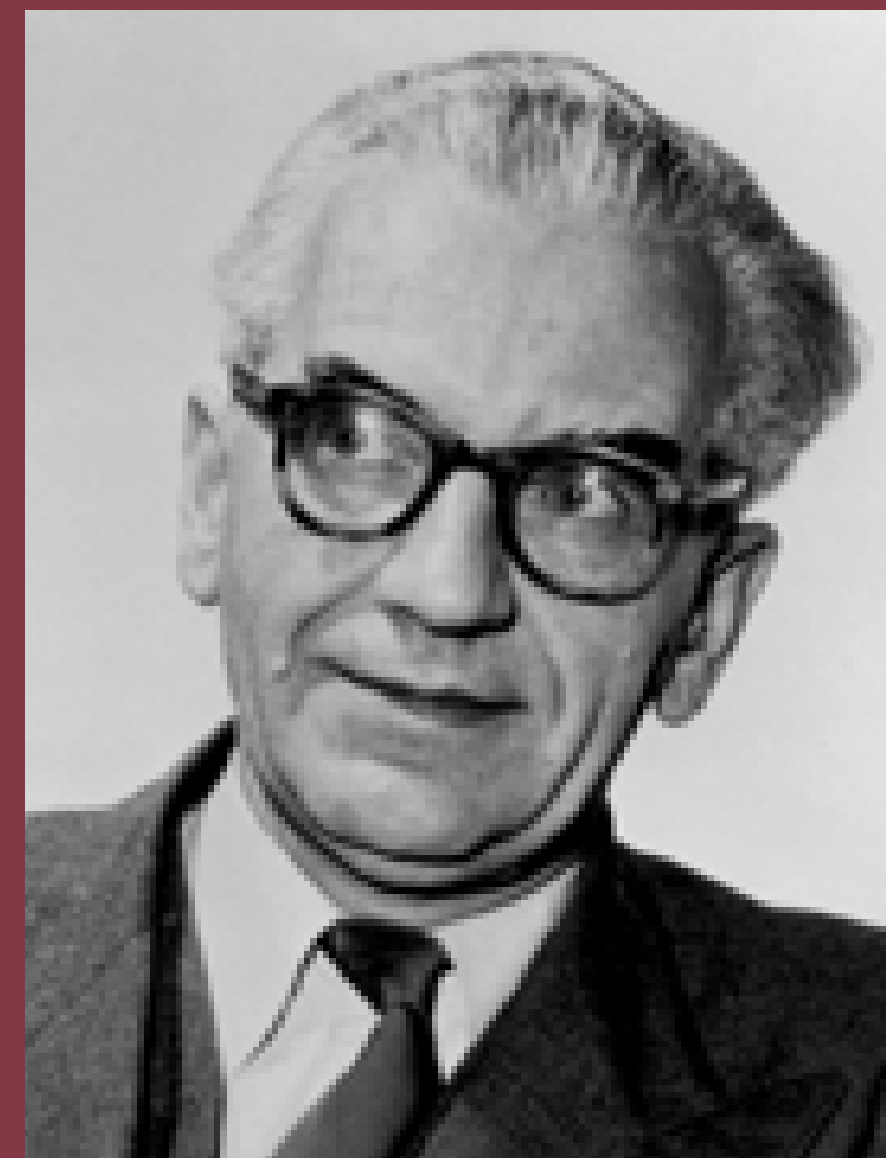


Wiktor Górecki – według „Trybuny Ludu” z 11 marca „znany już uprzednio z awanturnych wystąpień”. Fot. Muzeum UW

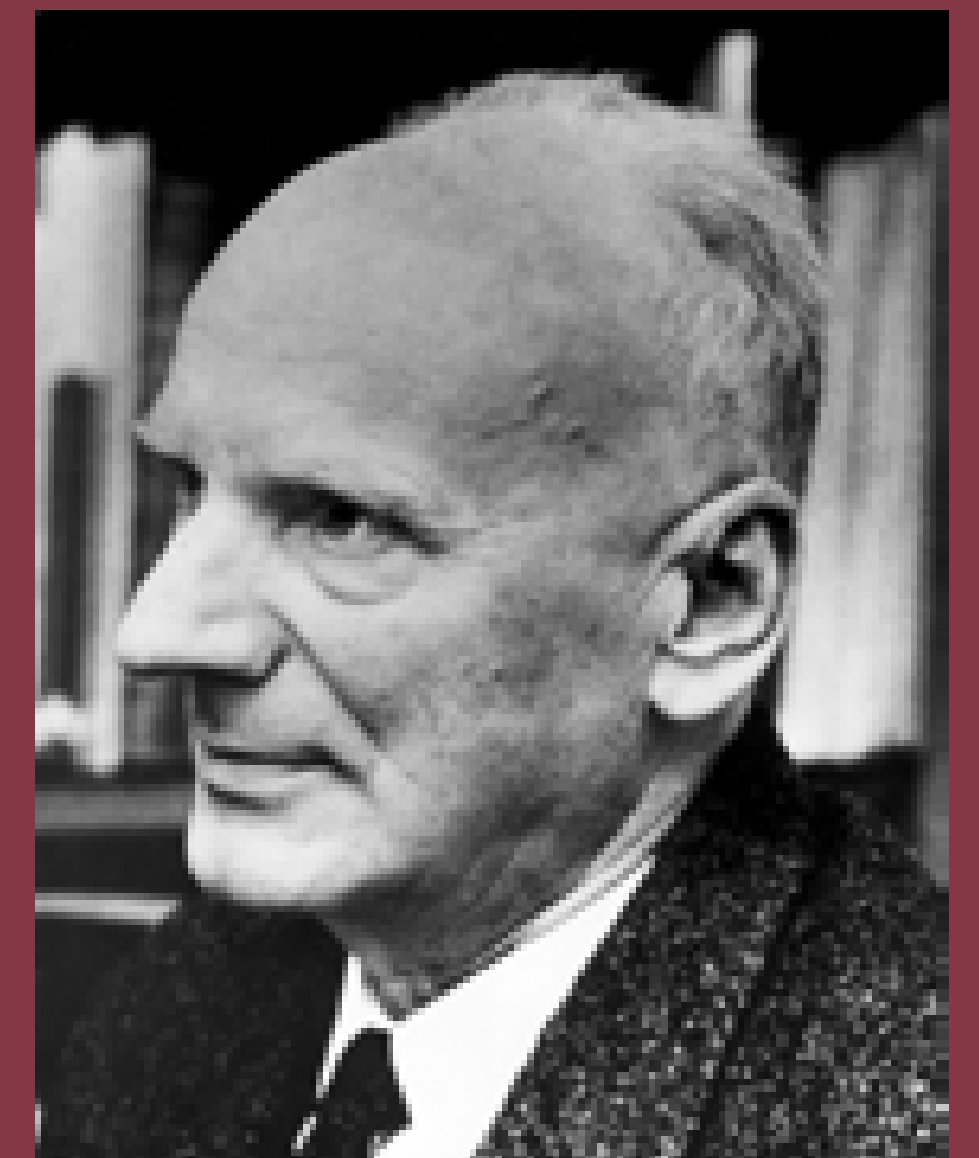
Wiec na dziedzińcu UW. Fot. Muzeum UW

8 MARCA

Studenci zostali zepchnięci pod Pałac Kazimierzowski, gdzie na balkonie pojawił się prorektor Zygmunt Rybicki. Zebranych dał 15 minut na opuszczenie terenu uczelni. „Dziękujemy wam, towarzysze” – tymi słowami zwrócił się do „wycieczkowiczów”. Gdy młodzież zaczęła się rozchodzić, na teren Uniwersytetu wkroczył zwarty oddział umundurowanych milicjantów w hełmach i z długimi pałkami. Jednocześnie pojawili się z pałkami w dłoniach funkcjonariusze Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej oraz ponownie „wycieczkowicze” i ruszyli do bicia studentów. Pacyfikacja na Krakowskim Przedmieściu trwała do godzin wieczornych.



Czesław Bobrowski.
Fot. Muzeum UW



Stanisław Herbst.
Fot. Muzeum UW

Na rozmowy do rektoratu udała się delegacja studentów (Irena Lasota, Zofia Lewicka i Barbara Toruńczyk) oraz związanych z grupą studenckich opozycjonistów (Ryszard Bugaj, Marcin Król, Michał Osóbka-Morawski i Jadwiga Staniszkis). W tym samym czasie dziekan Wydziału Ekonomii prof. Czesław Bobrowski oraz dziekan Wydziału Historycznego prof. Stanisław Herbst usiłowali nakłonić młodzież do rozejścia się, tłumacząc, że wiec odegrał swoją rolę.

Członkowie delegacji:

Fot. Muzeum UW, Archiwum UW



Barbara Toruńczyk



Michał Osóbka-Morawski



Ryszard Bugaj



Marcin Król



Jadwiga Staniszkis

Trzech „golędziaków” tłukło pałkami leżącą na bruku dziedzińca dziewczynę, była drobna, mała... Zrobiliśmy zamieszanie. Udało nam się do niej podejść. Niosłem ją na rękach na Wydział Prawa, a za mną szli milicjanci i tłukli mnie po plecach pałkami.

Anonimowy uczestnik wiecu



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ

W następnych dniach w Warszawie kontynuowano aresztowania „komandosów” i aktywnych uczestników rodzącego się ruchu studenckiego. Odbył się wiec solidarnościowy na Politechnice Warszawskiej. Dochodziło też do manifestacji ulicznych, z których największa miała miejsce 11 marca. Tego dnia doszło do starć w pobliżu Uniwersytetu Warszawskiego, przed Politechniką, przed siedzibą KC PZPR, w pobliżu Szkoły Głównej Planowania i Statystyki oraz na Krakowskim Przedmieściu w pobliżu trasy W-Z.



Atak milicji na studentów pod gmachem Wydziału Elektroniki Politechniki Warszawskiej. Fot. Witold Wierzejski/Fotonova/East News



9 I 11 MARCA W WARSZAWIE

Brama Uniwersytetu Warszawskiego. Fot. AIPN



Warszawski kościół św. Krzyża spowity gazem łzawiącym. Fot. AIPN

Bili tymi krótkimi, twardymi, czarnymi pałkami. Bili tylko po głowie, po której ze wszystkich stron sphywała krew, a mój kolega powtarzał z równie bezgranicznym zdumieniem, z jakim ja na to patrzyłam: „Polacy, ludzie, nie bijcie, Polacy...”. Stał, podtrzymywany ciosami.

Teresa Bochwic



Brama Uniwersytetu Warszawskiego. Fot. AIPN



Gmach Główny Politechniki Warszawskiej. Fot. Tadeusz Zagoździński/PAP



9 I 11 MARCA W WARSZAWIE



Fot. Krzysztof Burnatowicz



W pobliżu gmachu KC PZPR. Fot. WFDiF/FINA

Starcia na Krakowskim
Przedmieściu obok
pomnika Mikołaja
Kopernika. Fot. AIPN



Starcia na ul. Traugutta. Fot. AIPN



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ

KAMPANIA „ANTYSYJONISTYCZNA”

Syjonizmu nie można zdjąć z porządku choćby dlatego, że sam pcha się na widownię.

Władysław Kruczek



Edward Gierek – członek Biura Politycznego KC PZPR i I sekretarz KW PZPR w Katowicach. Fot. Stanisław Jakubowski/PAP



Władysław Kruczek – I sekretarz KW PZPR w Rzeszowie. Fot. Andrzej Łokaj/PAP



Mieczysław Moczar z grupą kombatanatów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Fot. Zbigniew Matuszewski/PAP

Również 11 marca w środkach masowego przekazu rozpoczęła się gwałtowna kampania antysemita, nieudolnie skrywana pod hasłem antysyjonizmu. Jednocześnie w zakładach pracy w całej Polsce władze partyjne organizowały w godzinach pracy masówki, podczas których potępiano studentów, „bankrutów politycznych” i „wichrzycieli”. Publicznie wypowiadali się kolejni członkowie kierownictwa partyjnego.

Dzisiaj MO naszego województwa zatrzymała samochód wiozący na Śląsk grupę warszawskich studentów, którzy jechali zamącić spokojną śląską wodę [...]. Chcę z tego miejsca stwierdzić, że śląska woda nie była i nigdy nie będzie wodą na ich młyn. I jeśli poniekąd będą nadal próbowali zawracać nurt naszego życia z obranej przez naród drogi, to śląska woda pogruchoce im kości.

Edward Gierek

W tle wspomnianych wydarzeń rozgrywała się zakulisowa walka o władzę w kierownictwie PZPR, prowadzona przez grupę „partyzantów”, którym patronował minister spraw wewnętrznych gen. Mieczysław Moczar, z grupą Władysława Gomułki oraz ze „ślązakami” Edwarda Gierka.



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ

Wiec potępiający „wydarzenia marcowe” na Rynku Głównym w Krakowie. Fot. Stanisław Gawliński/Karta



Zainicjowana po wojnie sześciomiesięczna czystka wśród członków partii nabrała rozmachu, zwłaszcza w świecie nauki, kultury, mediów, wojsku, dyplomacji i gospodarce. Przez następnych kilka miesięcy pojawiały się liczne wypowiedzi i zachowania o charakterze antysemitycznym. W tym samym czasie w prasie, radiu i telewizji coraz częściej i w sposób coraz bardziej brutalny wypowiadali się „marcowi publicyści”, wśród których wyróżniali się m.in.:

KAMPANIA „ANTYSYJONISTYCZNA”



Masówka potępiająca uczestników protestów, zakłady „Stilon” w Gorzowie Wielkopolskim. Fot. Tomasz Gawalkiewicz/PAP

Tu, z tej trybuny, członkowie kierownictwa mówili, że tym, którzy podnoszą rękę na władzę ludową, ręce trzeba urwać. Im głowę trzeba urwać.

Kazimierz Kąkol.
Fot. Henryk Rosiak/PAP

Tadeusz Walichnowski.
Fot. Muzeum UW

Wiesław Mysłek.
Fot. Muzeum UW

Maria Osiadacz.
Fot. Muzeum UW

Józefa Żabolička, I sekretarz POP Zakładów Przemysłu Włókienniczego im. Andrzeja Struga w Łodzi

Popularny dowcip marcowy:
– Tatusiu, jak się pisze syjonista?
– Nie wiem synku, ale przed wojną pisało się przez „ż”.



Zebranie załogi Huty im. Lenina w Krakowie.
Fot. Stanisław Gawliński/Karta



„Przywracanie porządku” w czasie manifestacji studentów Politechniki Śląskiej w Gliwicach, 11–12 marca 1968 r. Fot. AIPN

Od 11 marca fala protestów młodzieży objęła wszystkie cywilne szkoły wyższe w kraju. Na uczelniach odbywały się wiece poparcia dla studentów warszawskich. Do ulicznych demonstracji i starć z milicją doszło w kolejnych dniach w Częstochowie, Gdańsku, Gliwicach, Lublinie, Łodzi, Katowicach, Krakowie, Poznaniu, Szczecinie i Wrocławiu, oraz w czterech miastach, w których w 1968 r. nie było szkół wyższych: Bielsku-Białej, Legnicy, Radomiu i Tarnowie.



Z szyfrogramu z 17 marca na temat sytuacji w Radomiu:

O godzinie 18.40 w innym punkcie miasta na skrzyżowaniu ulic Żeromskiego i Moniuszki zebrał się ponownie tłum młodzieży oraz różne elementy chuligańskie w liczbie około 1000 osób. Z tłumy tego padały wrogie okrzyki w rodzaju: „Solidaryzujemy się ze studentami warszawskimi”, „Precz z pachółkami Moczara”; oraz obrzucano kamieniami patroli MO, w jednym przypadku rzucono na przejeżdżający samochód MO butelkę z benzyną. Do rozproszenia tej grupy użyto pluton ZOMO i 50 pracowników operacyjno-dochodzeniowych obu służb. W czasie interwencji w stosunku do agresywnie występujących użyto pałek. Po 15-minutowej akcji tłum został rozproszony i zaprowadzono porządek w mieście.

Wiec pod Biblioteką Uniwersytetu Łódzkiego.
Fot. Witold Rozmysłowicz/PAP

PROTESTY STUDENCKIE POZA WARSZAWĄ

Był Mickiewicz patriotą i internacjonalistą swoich czasów. Nie zgodzimy się nigdy z tym, aby z Mickiewicza robiono sztandar antyradzieckich demonstracji.

Władysław Gomułka, 19 marca 1968 r.



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ

W klimacie nagonki wiele osób pochodzenia żydowskiego zdecydowało się wyjechać z PRL na stałe. W ciągu kilku lat wyemigrowało łącznie około 15 tys. osób. Kampania antysemicka i antyinteligencka wywołała na Zachodzie falę protestów i gestów solidarności z represjonowanymi; popsuła wizerunek Polski w świecie.

W 1968 r. Julian Berengaut był studentem ekonomii politycznej na Uniwersytecie Warszawskim, brał udział w studenckim proteście 8 marca, po którym został czasowo zawieszony w prawach studenta. Jego matkę zwolniono z pracy, ale w związku z tym, że ojciec nie dostał pozwolenia na wyjazd, rodzice zostali w Polsce. Julian wyemigrował do Izraela. Po roku wyemigrowała jego starsza siostra, decydując się na wyjazd do Danii.

Dokument podróży Anny Trachtenherc wydany w lipcu 1969 r. Fot. Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN

Dokument podróży Juliana Berengauta wydany w listopadzie 1968 r. Na drugiej stronie znajduje się informacja: „Posiadacz niniejszego dokumentu podróży nie jest obywatelem polskim”. Fot. Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN



Pożegnanie Jerzego Neftalina, Dworzec Gdański w Warszawie, 19 maja 1969 r. Fot. Elżbieta Turlejska

EMIGRACJA

19 marca w Sali Kongresowej w PKiN Władysław Gomułka spotkał się z aktywnym partyjnym Warszawy i wygłosił przemówienie transmitowane przez radio i telewizję. W wystąpieniu tym, w którym zaatakował imiennie Kazimierza Dejmka, Stefana Kisielewskiego, Janusza Szpotańskiego, Pawła Jasienicę i Antoniego Słonimskiego, znalazły się także silne akcenty antysemickie. Część zebranych aktywistów, uznając przemówienie za nie dość radykalne, poza wojennym pseudonimem Gomułki („Wiesław, Wiesław!”) skandowała: „Gierek, Gierek!”, jakby chciała pokazać, w kim upatruje następcę.

*Jeśli chcesz mieć różowy balet,
wygodną chatę, wózek, szkło,
nie licz na żadną z twoich zalet,
lecz wstąp czym prędzej do MO.
Gdy kurczy się ogólna pula
i socjalizmu gaśnie blask,
wtedy na Cichych się wybuła,
aby ściszały ludu wrzask.*

Janusz Szpotański, uwertura z opery *Cisi i Gęgacze*,
czyli *Bal u Prezydenta* wyśmiewającej rządu Gomułki

Wystąpienie Władysława Gomułki w Sali Kongresowej.
Fot. Henryk Rosiak/PAP



SPOTKANIE Z AKTYWEM



Wystąpienie Władysława Gomułki w Sali Kongresowej.
Fot. Henryk Rosiak/PAP

[Szpotański] został skazany na 3 lata więzienia za reakcyjny paszkwil, ziejący sadystycznym jadem nienawiści do naszej partii i do organów władzy państwowej. Utwór ten zawiera jednocześnie pornograficzne obrzydliwości, na jakie może się zdobyć tylko człowiek tkwiący w zgniliźnie rynsztoku, człowiek o moralności alfonsa.

Władysław Gomułka, 19 marca 1968 r.

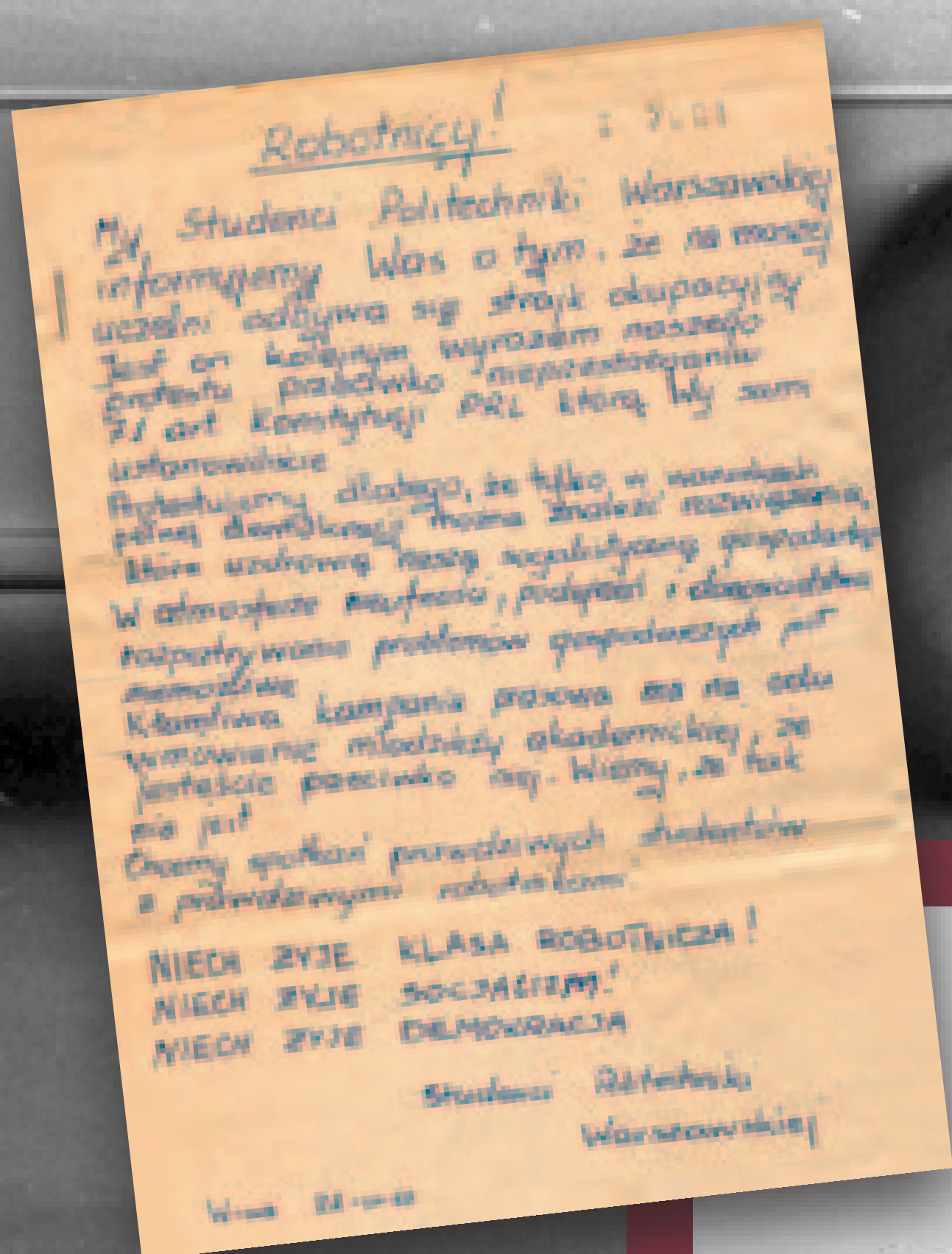


Przemówienie I sekretarza KC PZPR nie uspokoiło nastrojów wśród protestujących studentów, lecz stało się bezpośrednią przyczyną strajków okupacyjnych na Politechnice i Uniwersytecie Warszawskim w dniach 21–23 marca.

25 marca bez wcześniejszego powiadomienia władz uniwersyteckich minister Henryk Jabłoński podpisał wniosek o zwolnienie z pracy w UW sześciu naukowców, którzy w czasach stalinowskich, zanim weszli w spór ideologiczny z Gomułką, wspierali system komunistyczny. Trzy dni później w Auditorium Maximum odbył się ostatni marcowy wiec studencki, na którym uchwalono Deklarację Ruchu Studenckiego – najważniejszy dokument marcowego ruchu na uczelniach, będący podsumowaniem ideowego dorobku trzech tygodni protestów. Zebrani wystąpili też w obronie naukowców pozbawionych pracy.

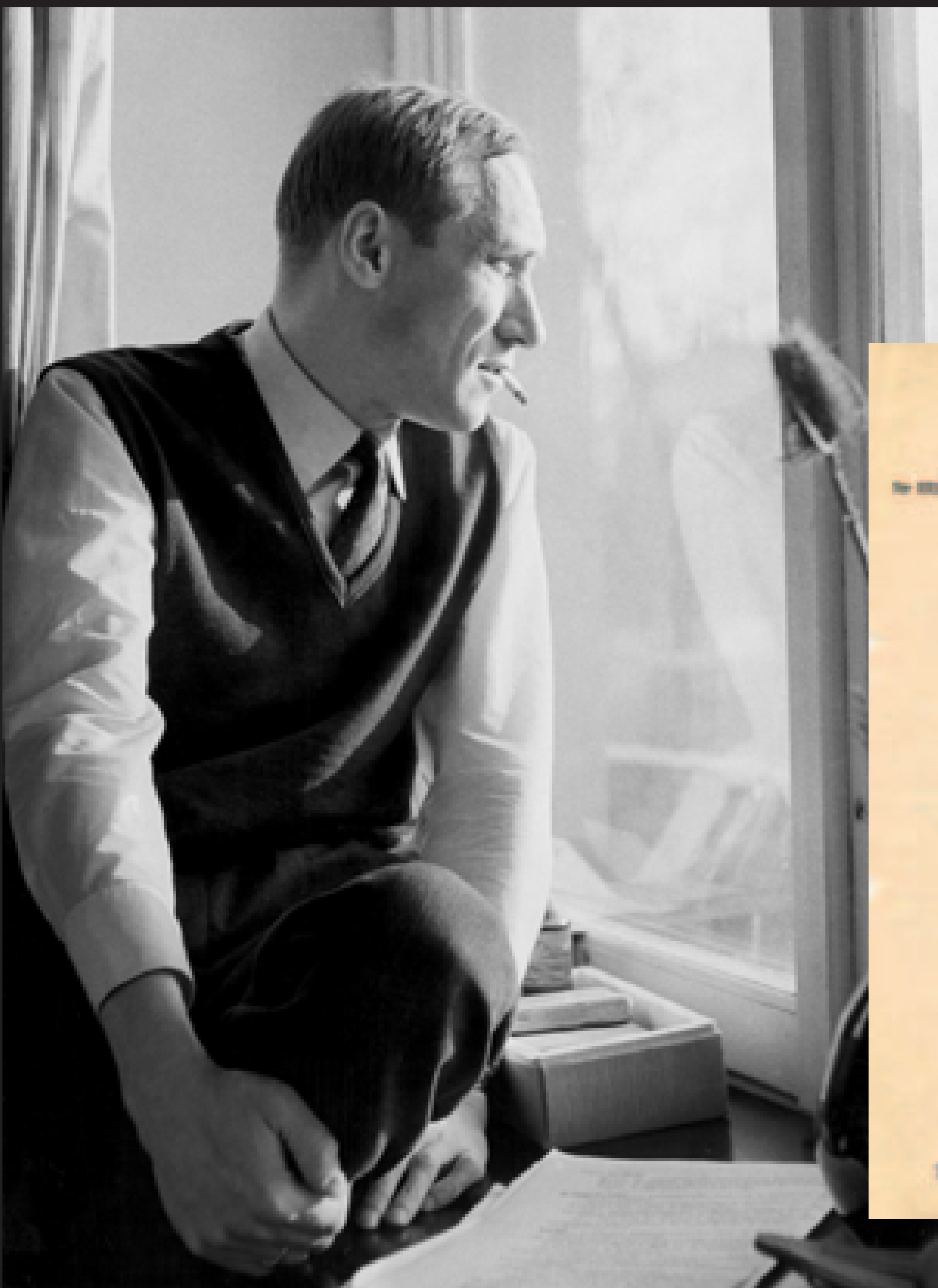
Brama Uniwersytetu Warszawskiego.
Fot. Tadeusz Zagoździński/PAP

STRAJKI NA POLITECHNICE I UNIWERSYTECIE



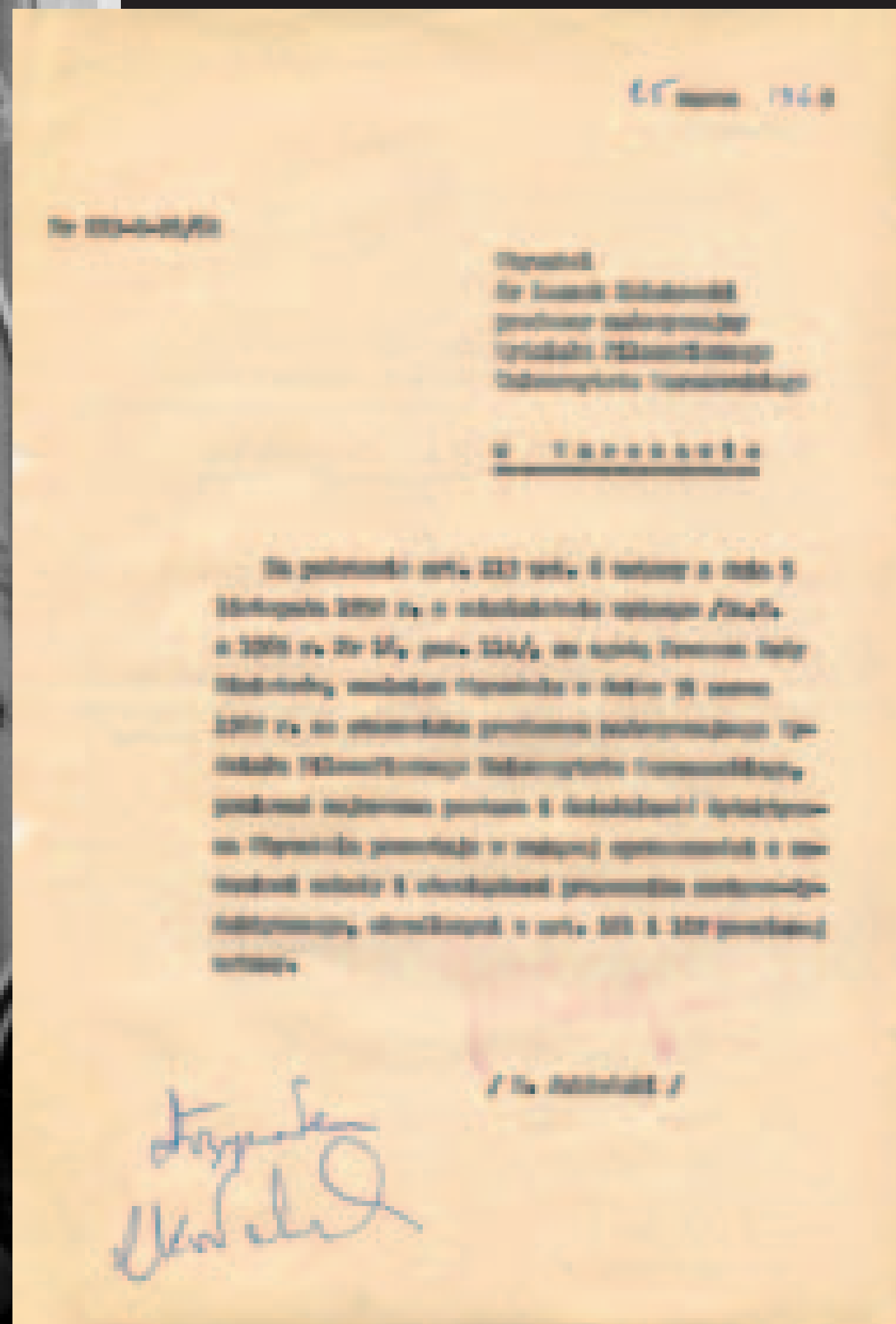
Wiec w auli głównej Politechniki Warszawskiej. Fot. WFDiF/FINA

Gmach Politechniki Warszawskiej w czasie strajku okupacyjnego, z zawieszonymi trzynastoma postulatami skierowanymi do władz. Fot. Tadeusz Zagoździński/PAP



Leszek Kołakowski.
Fot. Dom Literatury – Biblioteka

Pismo Henryka Jabłońskiego ze zwolnieniem z pracy w UW Leszka Kołakowskiego z odręcznym podpisem potwierdzającym odbiór.
Fot. Archiwum UW



Fragment Deklaracji:
Stwierdzamy, że nie ma polskiej szkoły socjologicznej bez Baumana, Hirszowicz-Bielińskiej, nie ma polskiej szkoły filozoficznej bez Baczki, Kołakowskiego i Morawskiego, a marksistowskiej ekonomii politycznej bez Brusa.

W odpowiedzi na wiec z 28 marca aresztowano działaczy Studenckiego Komitetu Delegatów Wydziałowych. Z Uniwersytetu Warszawskiego usunięto kilkudziesięciu studentów. W wyniku rozwiązania kilku wydziałów 1616 osób przestało być studentami UW. Represje dotknęły też studentów innych uczelni w całym kraju. „Komandosi”, którym środki masowego przekazu przypisywały rolę inspiratorów i organizatorów protestów, już prawie wszyscy przebywali w areszcie, a jesienią miały odbyć się ich procesy.



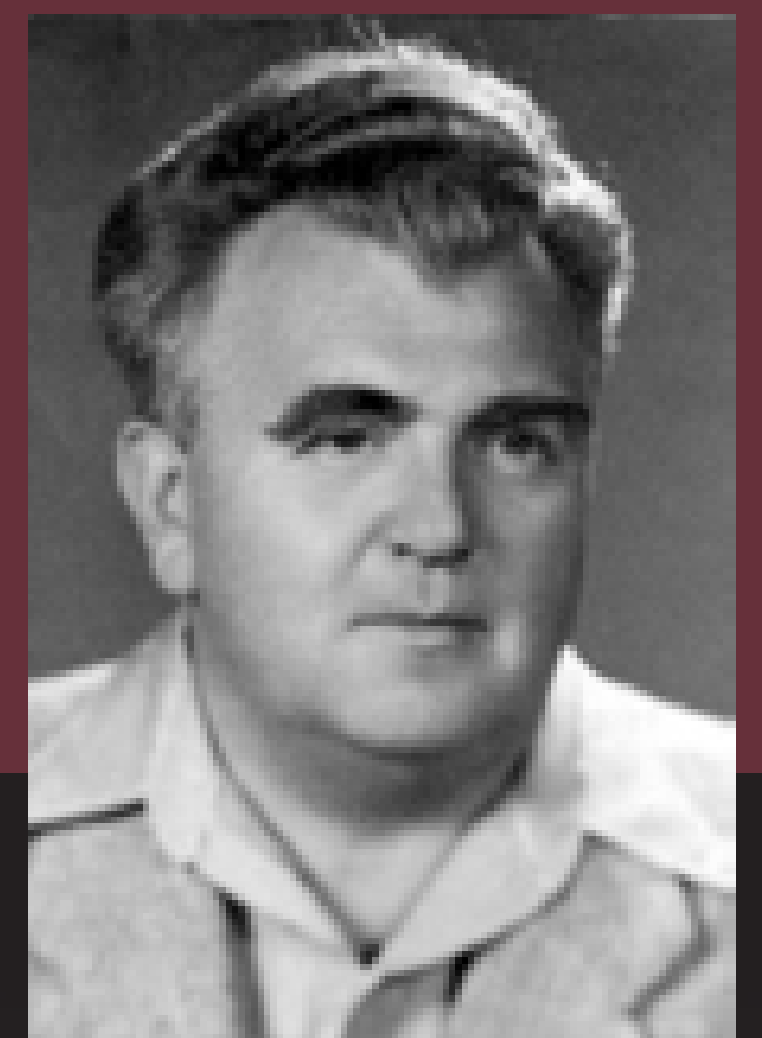
Zygmunt Bauman.
Fot. Muzeum UW



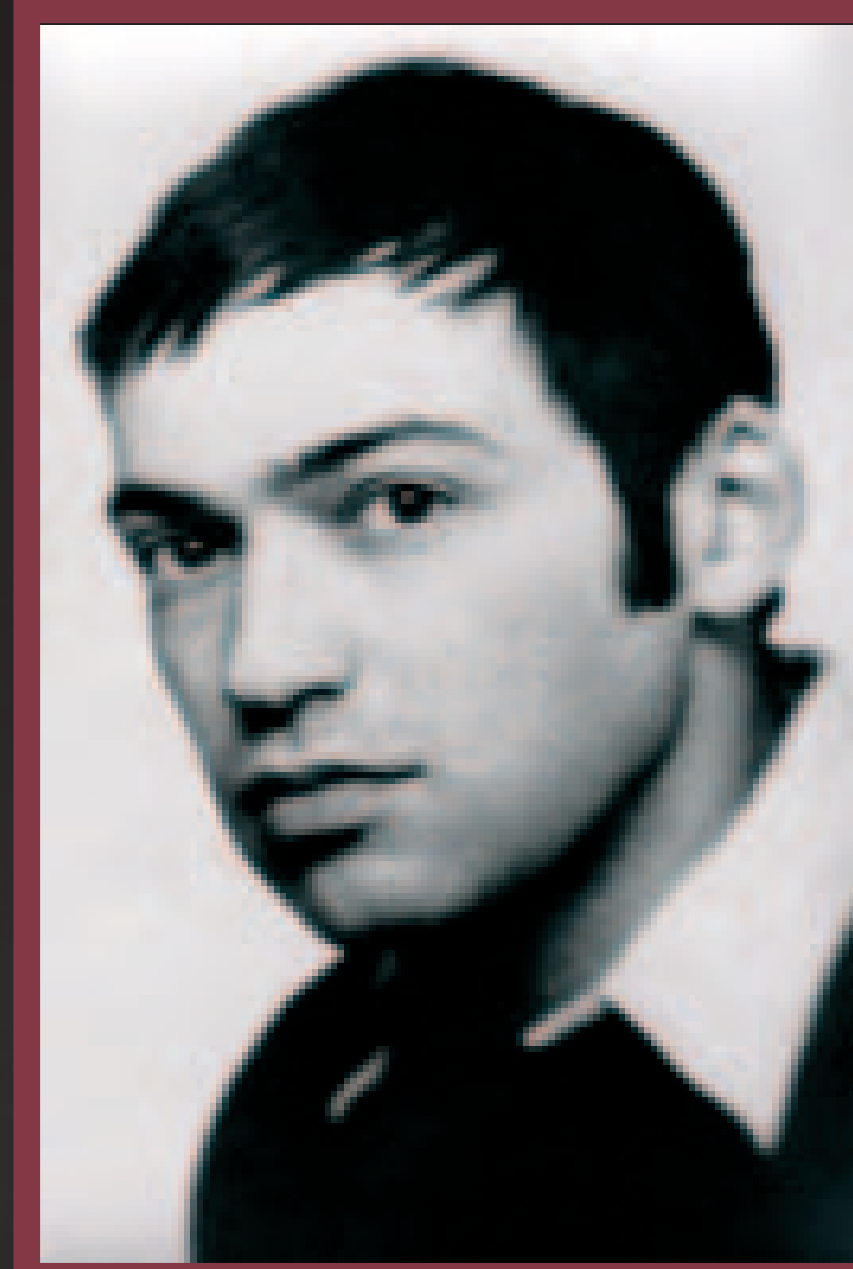
Maria Hirszowicz-Bielińska.
Fot. Muzeum UW



Stefan Morawski.
Fot. Muzeum UW

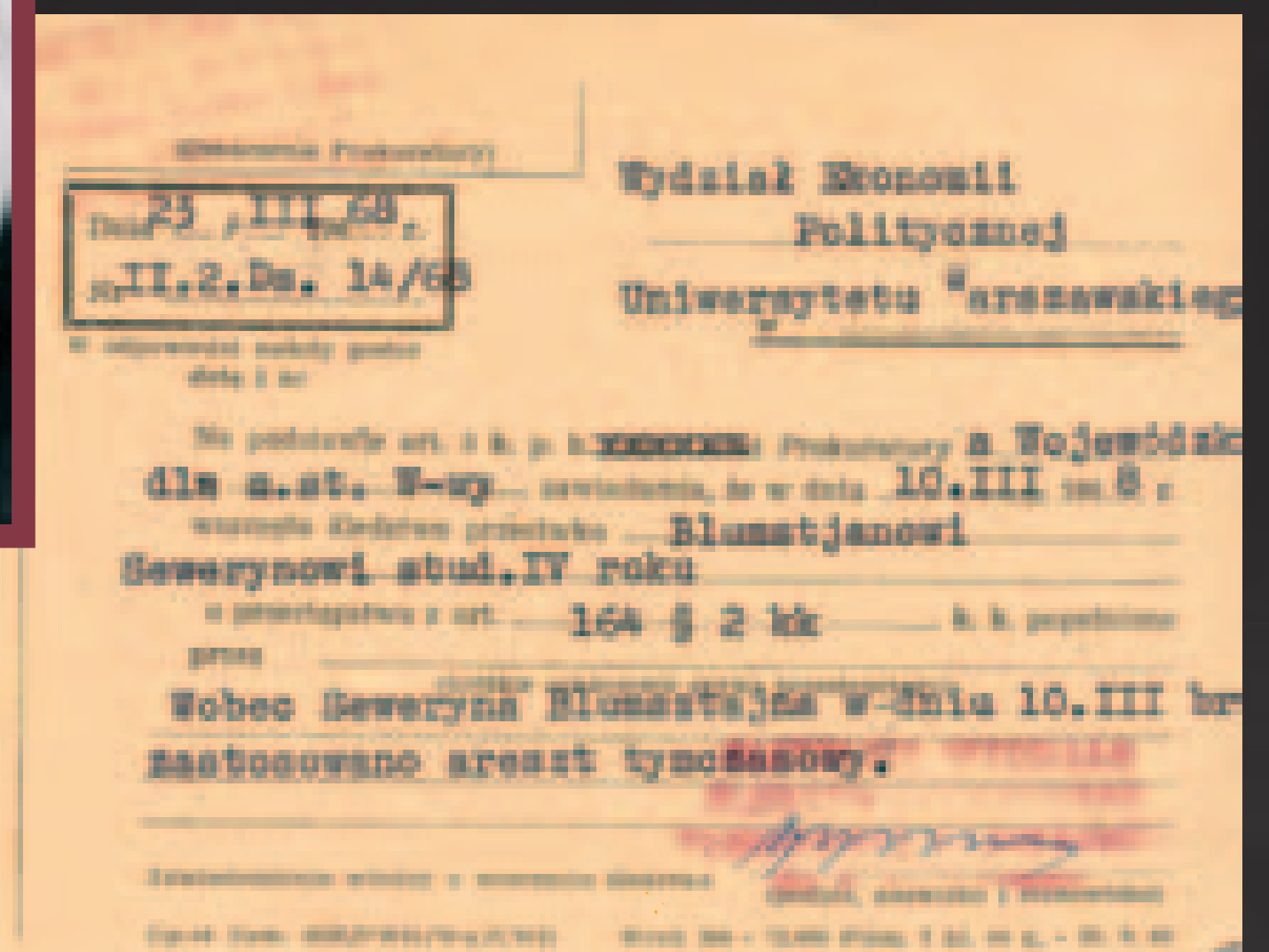


Stanisław Turski,
rektor Uniwersytetu
Warszawskiego.
Fot. Muzeum UW



Seweryn Blumsztajn. Fot. Muzeum UW

Informacja prokuratury o areszcie tymczasowym Seweryna Blumsztajna.
Fot. Muzeum UW



Pismo ze skreśleniem z listy studentów UW Ireny Grudzińskiej. Fot. Archiwum UW

Irena Grudzińska. Fot. Muzeum UW



STRAJKI NA POLITECHNICE I UNIWERSYTECIE

MARZEC '68 W LICZBACH

Marzec '68 nie był jedynie buntem studentów, lecz protestem całego pokolenia, pierwszego, które dojrzało w PRL. Wśród ponad **2700 ZATRZYMANYCH** w związku z wydarzeniami, studenci stanowili mniej niż jedną czwartą. W protestach ulicznych główną rolę odgrywali młodzi robotnicy oraz uczniowie szkół ponadpodstawowych.

W protestach i demonstracjach w całym kraju uczestniczyło **DZIESIĄTKI TYSIĘCY OSÓB**. Do największych w skali kraju i najbardziej burzliwych zajęć doszło 11 marca w Warszawie i 15 marca w Gdańsku. Stoczono wówczas kilkugodzinne walki z udziałem **OKOŁO 20 TYS. DEMONSTRANTÓW**.

Na skutek swojego zaangażowania wielu studentów zostało relegowanych z uczelni. Obok dziesiątków indywidualnych przypadków, dwukrotnie zastosowano je na masową skalę. Na Politechnice Wrocławskiej jednorazowo **SKREŚLONO 1553 STUDENTÓW**, zaś na Uniwersytecie Warszawskim **1616. SETKI** wcielono karnie do wojska.

Kreowanie obrazu wroga, podsycanie poczucia zagrożenia i wzbudzanie nienawiści były stałymi elementami komunistycznej propagandy. W efekcie kampanii antysemitkiej (wówczas nazywanej „antysyjonistyczną”) w ciągu kilku lat z Polski wyemigrowało **PONAD 15 TYS. OSÓB**, wśród nich wielu wybitnych przedstawicieli nauki i kultury.